

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłatę wynosi:

MIEJSCOWA: kwartał 3 str 75 cent	
miesięcznie 1 " 30 "	
Z przesyłką pocztową:	
w państwie austriackim z	
Tygodnikiem Niedzielnym 5 str. — cent.	
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 gr.	
Szwecji i Danii " 6 "	
Francji i Anglii " 23 franków.	
Włoch " " 25 "	
Belgii i Szwajcarii 18 "	
Turcji i ka. Naddun. 18 "	

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

W Lwowie: Biuro Administracji Gazy Narodowej przy Alcy Nowej, pod numerem 291. W KRAKOWIE: Księgarnia u Sępa, Ciesza w rynku. W PARYŻU: na Alcy Francji i Anglii jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppel, Wollseile 23; u dzieł pp. Hasenstein & Vogler, Wollseile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstein & Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drukowanym drukiem, oprócz opłaty stampowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nie są wliczone w opłatę, lecz nie ulegają frankowaniu.

Zakończenie sporu grecko-tureckiego.

Spór grecko-turecki zakończył się poddaniem Grecji pod warunki, złożone przez konferencję paryską. Wprawdzie nowe ministerstwo greckie użyło w swym okólniku kilku słów, zastrzegających niby Grecji swobodę działania na przyszłość, ale są to tylko frazesa, rzucane dla uspokojenia dumy greckiej. Faktem pozostanie, iż Grecja musiała swe ambitne plany odłożyć na stronę, skoro się przekonała, że żadne mocarstwo nie da jej pomocy w razie wojny z Turcją. Sama zaś Grecja jest tak słaba, iż tylko w przystępie szaleństwa mogłaby Turcji wydać wojnę na własną rękę.

Turcja liczy 40 milionów ludności, Grecja 1 1/2 miliona. Wprawdzie Greków żyje do 2 milionów w państwie tureckim, ale rozsiadani oni są między 24 milionami innej ludności, zajmują się przeważnie kniepietwem, więc wcale nie są niebezpieczni dla Turcji. Słaby wojenny Grecji a Turcji są jeszcze w więcej rażącym stosunku. Na morzu, przynajmniej rząd grecki sam, iż nie można było myśleć o obronie przeciw Turcji. Lądowa zaś armia zaledwie w 10,000 zebrać się mogła, a do wyruszenia w pole było zaledwie 5,000. Cóż w takim położeniu pozostawało innemu Grecji, jak poddać się konferencyjnej uchwałę! Konferencja ocaliła, rzecz można, Grecję. Gdyby nie jej wdanie się, już dzisiaj zajęłoby były wszystkie porty greckie a Turek dyktowałby w Atenach prawa.

Lecz co mogło Grecję pobudzić do poprzednich manifestacji wojowniczych, do nadymania się i przechwalania swych sił, dochodzącego aż do komiczności?

Najpierw Grecy zawsze piszą, iż oprócz 1 1/2 miliona Greków w Grecji samej, jest jeszcze 10 milionów Greków pod panowaniem tureckim, co bowiem jest greckiego obrzadku, Bólgarów, Serbów, Rumunów, uważają za Greków i mają nawet pretensje, iż przywrócić cesarstwo Bizancjum, wspaniając nad nimi. Myśląc więc i mówiąc o walce przeciw Turcji, liczą głównie nie na siebie samych, ale na owe 10 milionów Greków po za granicami Grecji!

Oprócz tego Moskwa dodawała im otuchy. Z depesz, ogłoszonych w Atenach, dowiedział się świat, iż poseł moskiewski zaręczał Grekom, że jakkolwiekby wspierali powstańców kandjockich, Turcja nie będzie mogła wystąpić czynnie przeciw Grecji. Takie zaręczenie dodało zuchwałości Grecji. Pewna bógda, iż jej się nie zleżał stać nie może, jawnie i otwarcie zbroiła okręta korsarskie i oddziały powstańcze wysyłała do Kandji.

Lecz gdy już zerwała Turcja stosunki z Grecją, gdyż już flota turecka stanęła u portów greckich, a wojska tureckie nad grecką granicą, dopiero spostrzegła się Grecja, że nimby owe 10 milionów Greków mniemanych podniosło broni przeciw Turcji, idąc Grecji w pomoc, to jużby i Grecji nie było. Moskwa zaś, która poręczała Grecji, iż Turcja nie będzie mogła wypowiedzieć jej wojny, nie myślała wcale dla Grecji włożyć się nieprzygotowaną w wojnę, której biegu i końca przewidzieć niktby nie mógł. Zaproponowała

więc konferencję dla ocalenia Grecji. I ocaliła konferencja Grecję, ale i upokorzyła ją zarazem! Telegram dzisiejszy donosi o przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Turcją a Grecją, o cofnięciu przez Turcję rozkazów wydalenia Greków z Turcji i zamknięcia portów tureckich dla okrętów greckich i t.d. Lud grecki, rozniechęcony nadziejami złudnymi odbudowania cesarstwa Bizantyńskiego, jeszcze wprawdzie nie uspokoił się. Ministerstwo musiało Izbę rozwiązać i nowe wybory aż na miesiąc maj rozpisać, aby zyskać ze trzy miesiące czasu do uspokojenia namiętności ludowych. Po takim roznięceniu złudnymi nadziejami, następuje zwykle rozstrojenie, wątpliwanie, osłabienie. I Grecja w taki stan osłabienia wewnętrznego przejdzie.

Korespondencja Gazety Narodowej.

Z Tarnopolskiego.

(K. S.) W Gazecie Narodowej z dnia 20 lutego h. r. nr. 41. wyczytałem, że na ostatnim posiedzeniu Wydziału budżetowego Izby niższej Rady państwa interpelował deputowany Skene JEKsc. ministra rolnictwa, czy rząd chce poczynić potrzebne kroki, aby podnieść podupadły chów koni w krajach tutejszej połowy państwa, i czy nie byłoby dobrze zatrzymać nadal znakomitą stadninę w Kisber, jako zakład wspólny państwowy. Odpowiedział minister na tę interpelację wypadła zadawalniająca, pisze Gazeta Nar., lecz nie powiada co p. minister odpowiedział. (Sprawozdanie to wyjęto dosłownie z pism wiedeńskich — z których jedynie odnośne wiadomości czerpać możemy; p. r.) Jednak z treści tej interpelacji wnioskować można, że podział stadnin rządowych na obie połowy monarchii, jeszcze nie nastąpił.

W naszym kraju wychowują się, z małemi bardzo wyjątkami, konie rasy orientalnej, a zatem kraj nasz bardzo mało obchodzi, co się stanie ze stadniną w Kisber, gdzie wychowują się konie czystej krwi angielskiej, przeznaczane do wyścigów, — lecz bardzo nas obchodzi, co się stanie przy tym podziale ze znakomitą stadniną w Babilonie. Stadnina w Babilonie składa się z 200 klaczy rodzajnych czystej krwi arabskiej, z odpowiedniej ilości ogierów i kilkunast sztuk młodzieży, wszystko najczystszej krwi arabskiej. Stadnina ta kosztowała całą monarchię ogromne sumy pieniędzy. Zdaje się, że stadnina, kosztem całej monarchii założona i jej kosztem utrzymywana, jest własnością całej monarchii, i że przy podziale stadnin rządowych na obie połowy monarchii, przynajmniej połowa stadnin w Babilonie przyspaść powinna na Przedlitawie. Galicja, która razem z całą monarchią składała bardzo znaczne sumy pieniędzy na utrzymywanie stadnin w Babilonie, ma prawo żądać, aby jej potrzeby przy podziale tej stadnin na obie połowy monarchii, uwzględnione były.

Dnia 9. marca odbędzie się we Lwowie ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia ku podniesieniu chowu koni w Galicji, na które to zgromadzenie zaproszeni zostali i ci właściciele stadnin kraju, którzy do Stowarzyszenia nie na-

leżą. Spodziewać się należy, że kwestja podziału stadnin rządowych na obie części monarchii w ogólności, szczegółowo zaś, co nas najbardziej obchodzić powinno, kwestja podziału stadnin w Babilonie, zostanie na tem posiedzeniu gruntownie rozehrana, i że Towarzystwo ku podniesieniu chowu koni w Galicji, zapadłe uchwały, drogą petycji przesłało do JE. p. ministra rolnictwa, albo na ręce naszej delegacji w Wiedniu, albo też przez umyślnie wybraną z Iona swego deputację, która żądania i potrzeby kraju naszego, w formie petycji złożone, oświadczenia p. ministra poprzeć i wyjaśnićby mogła.

Petersburg d. 16. lutego.

(a. B.) Gdzieindziej rządy (głaszają budżety zawczasu i naród nad niemi rozmyśla. W Moskwie rząd ogłasza je po użyciu pieniędzy i po ściągnięciu podatków. Tak n. p. teraz ogłasza sprawozdanie z użycia funduszy skarbowych w 1867 roku. Studja nad niemi na mało mogą się przydać rządowi, naród jednak, choć po roku, może się nieraz z nich nauczyć wiele. Utrzymanie n. p. duchowieństwa „obcych wyznań“ miało wynosić 683.876 rsr., wydano jednak 690.018 rsr. Ile kosztowało duchowieństwo prawosławne, niewiadomo, to pewna jednak, że oprócz dóbr ziemskich, klasztornych i parańskich pobierało miliony z kasy publicznej. Lecz pomijając tę niesprawiedliwość zaopatrywania duchownych jednego wyznania kosztem innych, pomniawszy i to, że same skonfiskowane dobra katolickich kościołów wynosiły więcej niż złożono na duchowieństwo wszystkich „obcych wyznań“, rząd na wznieście prawosławnych cerkwi w Zachodnich guberniach przeznaczył jeszcze 275.000 rsr., ale w gorliwości swej trudną mu się było postrzymać i użył trochę więcej bo 333.057 rsr.

Jest jeszcze inna piękna liczba w wydatkach państwa, mianowicie wydatki na stopy i pensje ludu na Syberji. Żadne państwo na świecie nie posiada podobnego wydatku tak znacznego. Moskwa dla podzenia etapami przestępców (między którymi pełno jest najniebezpieczniejszych osar sprzedajności sądów cynownicznych) na głównych prakach cesarstwa przeznacza 1,029.684 rubli. A jednak i to nie wystarczyło, musiano wydać 1,031.782 rsr. Do tego należy dodać jeszcze wydatki na przepędzanie inemni traktami, jak n. p. z powiatów do miast gubernialnych i naodwrót, lub z powiatów do wsi. Na 16.915.000 rsr. całego budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, dziesiąta część bez przesady idzie na gubienie więźniów podróżami. To fakt bardzo wymowny.

Jest jedna rzecz jednak, której trudno nie pochwalić w Moskwie. Wydaje ona na 9 wszechnie przeszło 1,769.666 rubli, a oprócz tego na przygotowanie profesorów, podróże naukowe, użone poszukiwania i t. p. 82.900 rubli, na zapomogi dla oddających się wyższemu nankom 70.254 rubli — zatem na każdą wszechnicę w przecięciu wypada przeszło 200.000 rubli wydatku. Nie dziw więc, że Moskwa, tak ciemna w ogóle w swej masie, ma jednak niejednego męża nauki, że oplacając dobrze pracę profesorską, w razie potrzeby może zapelnąć swe braki ca-

doziemcami sławnymi. Pod tym względem Moskwa przewyższa wiele innych państw, tem bardziej, jeżeli porównamy, że na 35 milionów ludności Francja łoży na budżet ministerstwa oświaty 6.800.000 fr., Moskwa zaś na 75 milionów wydaje 7.445.946 rubli, czyli prawie 29 milionów fr., zatem stosunkowo przeszło dwa razy tyle. Niepowiem, by użycie tych sum było najlepsze; nie, znaczna ich część bywa zmarnotrawiona. 2,572.229 rubli idzie na gimnazja i progimnazja; 1,045.717 na szkoły powiatowe dwuklasowe. Prawda, że na oświatę masy ludu idzie stosunkowo za mało. Bo jeżeli wszechnie, z których może korzystać tylko ograniczona ilość długo kształcących się młodzieńców, prawie 2 miliony kosztują, to na cały ogrom ludu, z którego wsanym Petersburgu 60 proc. nie umie czytać ani pisać, idzie tylko 370.374 rubli, a na szkoły elementarne po miastach 125.437, zatem pół miliona! A jeżeli w stolicach 60 proc. ludności należy do bezbramotnych, to po prowincjach liczba ostatnich przechodzi 80 proc. Zatem Moskwa łoży uspewnie 60 milionów ciemnego molochu. Na jego oświecenie trzeba było tyle szkółek, by każda z nich wypadała nie więcej jak na 500 do 1000 dusz poci oboga. Trzeba było 120.000 szkółek. A wobec tej olbrzymiej potrzeby, rząd daje z funduszy państwa tylko pół miliona i nado tamże wszelką prywatną przedsiębiorczość w tym względzie. Uguwa wszystkie szkoły polskie prywatne, znosi szkoły starozakonne i mahometańskie.

Naród może zwać się oświeconym tylko wówczas, gdy oświata i wykształcenie zjeżdza do najniższych warstw społecznych. Prawdziwi geniusze nanki powstają dopiero gdy uprawiona n przednio rola szkolna będzie dać dostateczną ilość soków pożywnych do wychowania ich, gdy ogół zdolny będzie choć w części ich pojąć. Inaczej pierwsze hiłaki genialności ciemny tłum stłumi i zetrze na oświecę wszystko, co się wyposi nad poziom ogłupiony, a w najlepszym razie zmusi pod pewnym względem zapomnieć zdobyty wiedzę i z niej żadnego nie czynić użytku. Na domów przypadek wypadek, zaświadczoney sprawozdaniem wszechniey moskiewskiej. W powiecie, sąsiadującym z miastem Moskwą, ktoś z obcych na zjeździe szałachy o marszałka powiatowego zaproponował obliczyć objętość kopanej właśnie sadzawki; wymiary były dane — i niestety na liczącym zjeździe nie znalazł się nikt, któryby był w stanie wykonać tak drobną pracę. Nikt nie wiedział, jak obliczyć, choć było bardzo wielu eo pokochali wszechniey lub gimnazjum. Oto następstwo niewiedzenia się nauki w ogół. To sprawozdanie do ministerstwa oświaty wykazuje, jak i inne rzeczy, cały odstępn między pozornym liberalizmem a leżącą gęstym pokładem ciemnotą o dolu. Dla Europy i Zachodu n rządzenie w Moskwie pracowni poszukiwań i badań naukowych, wsparcia dla uczonych przedsięwzięć i akademij nauk, na które idzie rocznie 418.558 rubli, to pewnego rodzaju zabęta i przykład; ale dla ciemnych mas nierozwiniętych, to zbytek, jak złota kolca na meglem cieie Araukana lub Pappasa.

Po tych pobieżnych uwagach nad budżetem

Luźne karty z pamiętnika zbiega do Sybiru.

I.

Przedmowa wydawcy.

Burze polityczne roku 1863 zagnały i mnie do Syberji. Wyrokiem sądu wojennego zostałem skazany do służby wojskowej na czas nieograniczony. Powołano do obrony państwa — i to państwa, opartego przeważnie na bagaetach — tych właśnie, co nczestnictwem w powstaniu chcieli się przyczynić do zburzenia państwa! Wynikało to na pozór z głupoty i dawało powód dziennikom zagranicznym do licznych uwag sarkastycznych i wyszydzeń. A nawet i nam samym wydawało się takie postępowanie rządu wcale dziwnem i pozwalało żywić nadzieje, że pozyskamy obszernie pole do propagandy i podkopujemy moralności urzędowej wojsk moskiewskich. Jednak przypatrzysz się wszystkiemu z bliska, potrzeba wyznać, iż wyroki, przeznaczające do służby wojskowej powstańców pewnego stopnia wykształcenia, były następstwem wyrachowania głębokiego, opartego na długoletnim doświadczeniu.

Nie tak rychło nie karłowaci, nie ludowaci i nie przekształca bójnego i niecierpiącego wzdędel umysłu — a do tego niewykształconego gruntownie i nieposiadającego stałych zasad — jak zimna forma i rutyna, krepująca wszystkie objawy osobistej wolności; a nigdzie ta forma i ta rutyna nie są do tego stopnia rozwinięte, jak w wojsku moskiewskim. Zważywszy więc, iż rząd moskiewski przeznaczał do służby wojskowej tylko takich powstańców, których śledcza komisja przedstawiała jako mniej wykształconych, a zatem i mniej samostajnych ludzi, możemy bez obawy pomyłki powiedzieć, iż czynił to umyślnie.

Rok 1831 wnieczył aż nadto dobrym skutkiem próby, czynione w tej mierze, to też chciało je i w r. 1863 zastosować — i niezawodnie niejednym młokos, co szedł do wojska w tem najgłębszem przekonaniu, że zdemoralizuje politycznie

pniki i całe korpusy, pociągając takowe ku sobie — ujrzałby się po upływie niejakiego czasu sam zdemoralizowanym i nieznacznie ściągniętym z owej wysokości, na której go postawił udział w powstaniu.

Mowa tu o mniej wykształconych i mniej samostajnych ludziach — proszę o tem nie zapomnieć.

Mała garstka tylko takich powstańców, co przed badawczym wzrokiem śledztwa zdolali ukryć i wykształcenie i stopień stałości zasad, co z wyrachowania nie wdawali się w głębokie wywody przeszłości, która była w stanie wykształcić ich na mężów, i co mało się przedkomięją patriotyzmem chępli — mogłaby być w wojsku o przedzie wszelkim zgubnym wpływom trybu życia, njętego w zimne i niszczące karby — a może stać się i przyczyną rozszerzenia wolnodumstwa, i co za tem idzie, zwolnienia karności, między żołdactwem. Inni, choć przepelnieni miłością ojczyzny i wolności, lecz zanadto młodzi i chwielni, padliby przedziej czy później ofiarą owej lodowaczej rutyny, której siła niszczy wszystkie bardziej ludzkie uczucia. A tych ostatnich było dziesięć razy więcej, jak pierwszych.

Na szczęście, rząd, zmuszony szyderstwami, powstrzymał wkrótce owo wysłanie do wojska, a nawet nieco później przemianiał wydane już podobne wyroki na inne.

W gronie 400 wespółwzgniętów, zasadzonych to do robot, to na zaludnienie, odbywałem podróż etapem, choć powoli, jednak dość wesoło. Słyszac ciągle w kolo siebie dźwięk ojczystej mowy, przychodziło mi z rzadka tylko na myśl, iż jestem w dalekiej obczyźnie. Prawda, przypomnienie podobne bywało tem boleśniejsze, im więcej człowiek żył się z myślą, że przebywa między swoimi, i im trudniej przychodziło mu z nią się rozstać — lecz wnet gwar rozmów wesolych, skocznych obozowych piosnek, żartów i wybryków najrozmaitszych, a często prawdziwie humorystycznych, wyprowadzał z chwilowego zadumania i zapędzał, że tak powiem, tęskno-

stę, jaka się zaczynała objawiać, gdzieś w głęboki serca zakątkach.

Do tego coraz odnawiające się wrażenia podróży, nie dawały już owego czasu rozmyślać nad położeniem swoim, lecz bawiąc ciągle nowością przedmiotów wprawiali w pewien stan namiętnego wyzekiwania świeżych widoków. To też droga na wygnanie stawała się nam poniekąd wycieczką, podjętą z własnej woli w gronie przyjaciół.

Rozumie się samo przez się, że do takiego usposobienia przyczyniał się bardzo wiele, ba, powiem jedynie — sposób, w jaki nas prowadzono na Sybir.

Zaczynając wysyłać Polaków z kraju więziami, jak się wyrażano, partjami), rząd moskiewski obrał bardzo praktyczny i godny dla siebie sposób przeprowadzania wygnañców. Im głębiej w Moskwie, im bliżej Syberji, tem mniej nas strzeżono, tem więcej dawano nam swobody; po wioskach, gdzie przypadły dniówki i noclegi, staliśmy po domach prywatnych, niestrzeżeni bynajmniej. Szlachetne i wyrozumiałe to na pozór obchodzenie się z nami rządu, tak srodze przez nas obrażonego — a przynajmniej rozszczępającego sobie pretensje do tak wielkiej obrazy — miało w myśl zamiaru jego wywieść na nas tem silniejsze wrażenie, ile że z więźniami niepolitycznymi, co prawie wyłącznie byli Moskalami, i których prowadzono odrębnie, obchodzono się wcale przeciwnie. Ci ostatni byli strzeżeni jak najrozżej, okuci w kajdany i tak zwane naręczniki, i zganiani na nocleg jak bydło do małego od stajni różniącego się budynku, który etapem zwano.

Trzeba oddać słuszną Moskalam — oni doskonale znają nasze słabe strony. My, dumni pierwszeństwem nad aresztantami, oddawaniem nam przy każdej wydarzonej sposobność —

*) Jak żywo przypomniało to słowo owe partje wołów, pędzonych z Bakowiny do Wiednia, i potężne buki hajdejów czyli gońców!

(choć i właściwie ten rzekomy zaszczyt zbytniego godności naszej lustru nie dodawał) — njęci zaufaniem, jakie w nas pokładano pozostawiając bez straży, jak również nadobrzebni grzesznością oficerów niektórych i czynowników, co nie talli rozkazn, wydanego im jakoby z góry, względem łagodnego obchodzenia się z nami — szliśmy na wygnanie sami prawie, jak owce na zarznięcie, ciesząc się pełną nadzieją, iż kiedy tu tak dobrze, to dalej jeszcze lepiej będzie. Do tego podtrzymywali na każdym prawie noclegu żołnierze i oficerowie strażę tę naszą nadzieję przesadzonymi swobody sybirskiej opisami.

Rzadkie bywały wypadki ucieczki, a i te, które się wydarzyły, nie miały współczucia u ogółn.

O wydobyciu się z niewoli wspólnymi siłami tj. o ogólnej ucieczce, nikt na prawdę i nie pomyślał podczas drogi — najprzód, że możebność doprowadzenia takowej do skutku, była rzeczywistość bardzo wątpliwą wobec uprzedzonych zrazn względem nas mieszańców i dla zupełnego braku środków; a powtórę, że każdy, widząc tak łagodne obchodzenie się rządu podczas przeprowadzania na wygnanie, wierzył jak w pewnik, iż manifest *) czy amnestja doścignie go jeszcze przed przybyciem na miejsce przeznaczenia.

Ale za to, nie było dniówki, podczas której byśmy głośno nie rezonowali, iż tylko od woli naszej zależało rozbić w puch i w dym składającą się z kilkunastu żołnierzy straż etapową i dotrzeć napowrót do kraju. „Nie wy nam mospanie — mawialiśmy zwykle do tej straży — lecz my was wiedziemy na Sybir!“

Niedarmo zwą Moskałe Polaków durakami; podczas drogi do Syberji — w tym okresie czasu, kiedy ja szedłem — większa część z nas była nimi niezaprzeczenie.

Jakiś niewytłumaczony szal, jakiś gorączkowy poehop do hulanki, jakieś trywialne nadrabianie miną w nieszczęście zapomocą rozrzutności, da-

*) Techniczny moskiewski wyraz na taaki carskie.

moskiewskim przejdźmy do naszych ziem. He-kroń jak moskiewski dziennik odwołał się do sprawiedliwości, wymagając poszanowania własności choćby polskiej, zawsze zahaczał jak samum w pułtyni spiekie żółcią dziennikarstwo moskiewskie, wrzeszcząc: „To fałsz, tam porządek, bo zaprawda się moskiewski tywiol właścicielski.“ Kto miał słusność, wskazuje i list Holubowski z Kijowskiej gubernii, rodowitego Moskala, wskazuje i artykuł *Wiesti*. Dziennik ten wychodzi z zasady bardzo słusznej: „Zawsześmy sądzili i sądzimy teraz, że myśl prerobienia sprawy włościańskiej z rozgraniczenia wzajemnych stosunków dwóch stanów na sprawę polityczną, na zamiar nkarania Polaków za powstanie — należy uważać za myśl bardzo błędną, i przyczyną ciekawego zdarzenia.“

W jednym majątku żołdatowi nadzielono grunta pod samymi oknami dworu właściciela, w jego ogrodzie, a to na tej zasadzie, że ten żołdat był ożeniony z córką ogrodnika przy oranżerii właściciela. Powiedziano więc że on wiaład temi gruntami, i że one należą do łanów gromadzkich. W innych dobrach oddano chłopom cały leśny folwark i pozwolono w całym lesie paść bydło. Niszczyć więc całe gospodarstwo leśne na kilkunastu włokach, kazano rocznie opłacać za folwark i pastwisko tylko 127 rubli. *Wiesti* obowiązuje się dostarczyć własnoręcznych listów właścicieli dotyczących. Holubowski podaje inne szczegóły. Wiadomo, że w czasie powstania w lipcu 1863 roku rząd wydał ukaz, rozkazujący zniżyć oszacowanie gruntów, mających się należeć do włościanom, o 20 proc. Było to zatwierdzenie uchwał, wydanych przez właścicieli ziemskich Wołynia, Ukrainy i Podola, zrękających się jednej piątej części sumy wykupnej. Ale mniejsza o to, że sławę z tego czynu szlachetnego przywłaszczają sobie stronniostwo rządowe. Kiedyś akta zjazdów mirowych najlepiej światu tę sprawę wykaza. Szerzyciele jednakże moskiewizmu, dla ukarania Polaków, postanowili poznać ceny, wyznaczone na wykupno gruntów przez *potężnia* (nastawa uwłaszczająca) i przez komisje szacunkowe. Pozniano więc cenę na ile się czynownikom podobało. W całym humańskim powiecie ceny wykupna gruntów znizowano od 60 do 70 proc. Np. w Szubiennem, należącym do Holubowskiego, oto taką zapłatę ustanowiła komisja moskiewska: za 14 dziesięcin i 291 sążni kwadratów pola, kazano płacić (po 1 r. 60 kop. od dzies.) 22 r. 59 kop.; za 333 dzies., zajmowanych przez magazyny, po 17 kop. od dzies. Nadto tak się wyrażono: „Za 168 dziesięcin i 630 sążni pola ornego z znizowaniem o 50 proc., oprócz tego jeszcze o 18 proc. czyli razem o 68%“, zapłacić 68 rubli 92 kopiejek, czyli w ogóle 91 rubli 68 kop.“ Co czyli po skapitalizowaniu, licząc dochód po 6 proc., sumę 1528 rubli. Komitet gubernialny przyjął ten akt jednogłośnie, uznał za prawny i zatwierdził!

Podobne wypadki zdarzały się i w innych prawosławnych obywateli, jak Piotra Szubiakina, Iskry, Aleksiejewej, Bereslika, Hibnera, Zaborowskiego i t. p., z tą tylko różnicą, że oszacowanie nie wszędzie było jednakożo znizowane, u jednych 62 proc., u drugich dochodzi 60 do 67 proc. Dość powiedzieć, że prezes kijowskiej gubernialnej komisji, Gałagan, właściciel z Czernihowskiej gubernii, był głównym popieraczem wpisania do gramot (umów wykupnych) na prawym brzegu Dniepru paszenia po lasach dworskich — gdy tymczasem na lewym brzegu Dniepru był głównym popieraczem oddzielenia najzależniejszego gruntów włościańskich od dworskich! Przejazd więc przez most na Dniestrze w Kijowie, widocznie posiada magnetyczny prymiot przemianiania przekonani w tak ważnych sprawach, jak ustalenie zasad własności. A może to osobisty interes tak oddziaływa, bo Gałagan posiada za Dnieprem obszerne własne dobra, ich więc broń, a przed Dnieprem bierze ogromną

walę się spozstrzegac i bardzo wielu z młodzieży skazanej i idącej na wieczne tłałstwo. Wyrzucanie nważano sobie tylko za żarcik, a pieniądze, dane na drogę przez płaczące matki i siostry, trwoniono na zbytki i zbyteczki.

Moskale milczeli, podziwiali bogactwo, lech-tali próżność i podzegli nadržaniem sposobności obętkę do trwonienia — a w duszy kto wie czy nie szepłali zadowoleni: *Era bien, qui rira se dernier!*

Nie jeden potem z owych roztrzępionych — a było ich nie mało — sparl się w minach Ner-czyńskich zmczony na łopacie, nie mając czem opłacić dozorcę, by mu ulżył roboty, i pożałował gorzko, o! serdecznie, przemarnotrawionych pieniędzy — lecz wówczas, niestety, już było za późno. Mądry Polak po szkodzi, jak wszędzie tak i tu znalazło potwierdzenie.

Samo przejście rozumie się, że ten sposób przeprowadzania trwał tylko tak dingo, dopóki rząd widział się zmuszonym posyłać na wygnanie po 500, 600 a nawet i 1000 osób razem, i dopóki życie srogości mogło wywołać reakcję, stał się niebezpiecznym. Skoro zaś tylko potrzeba ta ustala i niebezpieczeństwo minęło, przeprowadzanie odbywało się zwyczajnym trybem, t. j. tak samo, jak przeprowadzano pospolitych zbrodniarzy.

Nadżycia i okropności, które się działy podczas tego ostatniego sposobu transportowania, przechodzą barbarzyństwem wszystko, co kiedykolwiek w tej mierze pisano.

Dośzedłszy do Timienia, pierwszego po drodze miasta w Syberji, położonego nad rzeką Turą i Timienką, musieliśmy się pożegnać z dotychczasowymi towarzyszami podróży. Ja bowiem i kilku jeszcze, przeznaczonych do tego samego miejsca wygnania, posłaliśmy prosto na wschód do Omska, gdzie się znajdował sztab wojskowy, mający bliżej rozporządzić naszem umieszczeniem, tamteż zaś popędzono na wschód północny do Tobolska. (C. d. n.)

pensję za karanie Polaków, broń więc tej pensji, — bądź obojędź, „sprawa to czysta jak drożdże. Oszacowano w Kijowszczyźnie dziesięcinę na 8 rubli 36 kop., czyli za pole orne kazano płacić po 41 kopiejek rocznego czynszu, gdy tymczasem wedle §. 129 ukazu o uwłaszczeniu, ziemia 7. klasy kosztować miała 102 rubli za dziesięcinę, a wedle §. 146 czynsz powinien wynosić rocznie 5 rubli 10 kop. Dano pastwiska darmo, chociaż §. 151 za pastwiska każe opłacać po 1 r. 60 kop., i narezezie za dziesięcinę pod sadybami, wedle §. 19., należy płacić po 85 rubli. To wszystko robiono z Moskalami rodowitymi, którzy za powstanie karani nie byli, wyobraźcie więc sobie co się działo z skazanymi na nkaranie.

Kontrakta kijowskie już skończone. Sprzedano na nich na licytacji polskich majątków 13. Moskale stali się ich panami. Przytaczam ten wypadek dlatego tylko, by porównać go z da-wniemi. Liczba ta jest mniejsza od zeszlenczej, zdaje się więc, że gnębieni i przesładowani właściciele prawi dziś bardziej się racbują i bardziej myślą o przyszłości niż dawniej, więc mimo kontrybucji i niecnik, więcej szanują tę ziemię, którą ich dziadowie uprawiali. Oby tylko dalej postępowano w tym kierunku!

Czynności Rady państwa.

Wydział gospodarczy ukończył już rewizję przedłożenia rządowego, dotyczącego układu zawartego z Prusami w imieniu Związku północnoniemieckiego, Bawarją, Wirtembergem, Badenem i Niderlandami, względem Związku telegraficznego. Na przyszłym posiedzeniu Izby niższej polecić go ma do zatwierdzenia. Prócz tego uchwałił Wydział gospodarczy polecić Radzie państwa kilka swoich rezolucyj, dotyczących znizowania opłatowej taryfy telegraficznej, wedle możności w tym jeszcze roku.

Wydział budżetowy ukończył na dwóch ostatnich swoich posiedzeniach obrady nad preliminarzem, dotyczącym ministerstwa oświaty.

Sprawozdawca wnosi, ażeby zwinięto wiedeńską szkołę przemysłową rysunków, kosztującą rocznie 11.384 zł., Wydział jednak nie przyjmuje tego wniosku.

Przy tym samym tytule wnosi sprawozdawca dalej: „Izba raży uchwalić: Wzywa się rząd, ażeby rozwiązał układ, istniejący między c. k. wyższem gimnazjum w Graeu a zakładem benedyktynów w Admont względem obsadzania posad nanczyielskich przez tenże zakład.“

Wniosek ten został przez Wydział przyjęty. Wydział odrzucił następnie wniosek sprawozdawcy względem poruczenia zwalniań od opłat czesnego na wszechnię wiedeńskiej osobno na ten cel złożonej komisji państwowej.

Przy obradach nad wymogami funduszu naukowego dla Tyrolu, stawia Schindler wniosek: „Wzywa się rząd o postaranie się najspieszniejszego rozwiązania stoannku, istniejącego między wszechnię w Innsbruku a jezuitami względem obsadzania katedr teologii.“

Wnioskodawca robi przy tym uwagę, że uderzającym jest to, iż w Innsbruku wzrost duchowieństwa spowodowany został przez jezuitów. Obecny minister oświaty oświadczył następnie, że nie istnieje żaden układ z jezuitami, a stosunek w mowie będący powstał za ministerstwa hr. Leona Thuna. Minister także widzi w tem anomalię i postara się o jak najrychlejsze jej usunięcie.

Dłuższą debatę wywołały wnioski kilku posłów, żądających dla swych krajów nadzwyczajnych zapomóg, względnie podwyższenia plac profesorów przy wszechniach i gimnazjach.

Lohninger żąda takiej zapomogi dla Styrii; Wężyk dla Krakowa.

Ostatniego popiera Saważyński, przeciw któremu powstał Skene i Steffens.

Wszystkie tego rodzaju wnioski upadły. Penger stawia wniosek: „Wzywa się Wysockie ministerstwo oświaty, by uregulowało odpowiednio place profesorów wszechni w ogóle, i dotyczące przedłożenia najrychlejszemu Izbie.“

Kuranda popiera ten wniosek, który został przyjęty jako rezolucja Wydziału.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. Sejm węgierski zwolany został na dzień 20. kwietnia następującym re-skryptem królewskim: „My Franciszek Józef I., z łaski bożej itd.

„Wierni, mili!

„Ponieważ do naszych obowiązków władcy należy czwanie nad wiernem i punktualnem wypełnianiem ustaw krajowych, zarządziliśmy więc według §. 1. artykułu IV. ustawy r. 1848 coroczne zwoływanie sejmów w Peszcie; a kiedy moralne i materialne interesa narodu wymagają jak najprędszego rozwiązania liczych, w niepewności zostających kwestyj, postanowiliśmy na propozycję naszej Rady ministrów zwołać magnatów i zastępców kraju na sejm, otworzyć się mający dnia 20. kwietnia b. r. w królewskim wolnem mieście Peszcie.

„Polecamy wam tedy usilnie jak najrychlejsze zajęcie się przygotowaniem, które w myśl ustawy potrzebne są na to, ażeby sposobem, przepisany w artykule V. ustawy sejmów preszbergskiego z lat 1847 i 1848, i art. II. ustawy sejmów klanzenburskiego z r. 1848, nakoniec §. 4. artykułu XLXII ustawy z r. 1868, wybrani reprezentanci na rzeczony sejm zjechać mogli i ażeby czynności legislatywne bez przeszkody na wspomnianym dniu rozpocząć się mogły. Których zresztą zachowujemy najprzejmiej w naszej cesarskiej i królewskiej łasce.

„Dan w Wiedniu, na dniu szóstego lutego, roku tysięcznego ośmsetnego sześćdziesiątego.

Franciszek Józef wr. Hr. Juliusz Andrássy wr.“

Konsytorz wiedeński otrzymał właśnie na zasadzie rozporządzenia ministerstwa oświaty z

dnia 10. bm. wezwanie, ażeby do końca tego miesiąca nwoili wszystkich duchownych od nadzoru szkół ludowych. W marcu nastąpi w Anstrji Dolnej utworzenie nowych nadzorczych władz szkolnych.

Rada państwa ma odroczyć się na ferie wielkanocne w dniu 15. marca. Posiedzenia rozpoczną się na nowo w połowie kwietnia.

Na wiedeńskim uniwersytecie ma być ustanowiona katedra języka i literatury rumuńskiej.

Franeja. W dobrze informowanych kołach paryzkich podają za rzecz pewną, że cesarz dlatego tak się gniewa, bo do ostatniej chwili nie wiedział nie o przygotowanej się nstawie kolejowej w Izbie belgijskiej. Stało się zatem tak, jak przed ustąpieniem Moustiera, który groźną depe-szę z Aten nosił przez dwa dni w kieszeni, nie wspominając o tem cesarzowi. W sprawie tej zawinił jednak nie tyle p. Lavalette, ile poseł francuzki w Brnkseli, Lagueronniere, który sądził, że sam, bez interwencji swego rządu zdola wstrzymać wniesienie fatalnej ustawy w belgijskim parlamencie.

Wypada zanotować, że półrządowa prasa francuzka, tocząca od tygodnia zaciętą walkę z Belgią, zaczyna teraz grabić do odwrotu. Spodziewano się albo odrzucenia ustawy przez senat albo zmiany gabinetu; a tymczasem nie sprawdza się ani jedno ani drugie. Że zaś dobrze zrozumiany interes nie pozwala Franeji zrywać z Belgią dyplomatycznych stosunków, więc nie pozostaje nic innego, jak cofnąć się w czas i o-głosić zawieszenie broni, aby w stosowniejszej chwili wystąpić znów w szranki.

W kołach opozycyjnych krąży wieść, że Olivier zamierza wnieść interpelację, tyczącą się zagranicznej polityki i sprawy kolejowej w Belgii.

D. 18. lutego zamknięto w Paryżu w dzielnicy Montparnasse publiczne zgromadzenie, ponieważ jak policja twierdzi, „mowy odstępowały od porządku dziennego“. Okólnik ministra spraw wewnętrznych, o którym wspomnieliśmy przed parą dniami, zaczyna więc przynosić owoce.

Ziemie polskie. Moskiewka *Augsb. Allg. Zig.* dowiadyuje się niby z Warszawy, że liczne aresztowania, które nastąpiły w ostatnim czasie, nie były spowodowane fałszerstwem banknotów, lecz w zgledami politycznemi. Szanowny ten dziennik pisze: „Mianowicie, jak nam donoszą, rozbiegła się po całym kraju znaczna liczba agentów z emigracji, których zadaniem jest rozszerzenie drukowanej proklamacji, wzywającej do powszechnego powstania. Proklamacja ta, znajdująca się już w tysiącznych rękach, miała wyjść od ks. Wł. Czartoryskiego, chociaż twierdzą iuni, że wydrukowana została we Lwowie. (III)

„Ludzi nieznanymi wrzucają te proklamacje osobom na publicznych przechadzkach i kobietom w kosze. Ci z Polaków, którzy nie szyczą się zbytnią odwagą, oddali je zaraz policji, która z największą gorliwością szuka owych indywiduów, rozrzucających proklamacje. Same proklamacje są do tego stopnia ekscentryczne, że u mniej gorącego narodu pozostałyby pewnie bez najmniejszego skutku. Między Polakami jednak, którzy zapalają się gdy tylko usłyszą hasło: „Odbudowanie Ojczyzny!“ choćby słowa te miały żadnej podstaty, wywiera ten dokument nie małe wrażenie. Potępiwszy barbarzyńską Moskwę, autorowie proklamacji zwracają następnie uwagę czytelników na bliską wojnę na Wschodzie, w której Anstrja i Franeja z jednej, Moskwa zaś i Prusy z drugiej strony czynny wezmą udział. Prusy zatrudnią Franeję nad Renem, a Anstrja wespół z Polakami będzie musiała zmierzyć się z Moskwą. Dlatego to każdy Polak, mogący nosić broń, powinien być gotowym, aby w chwili starcia złączyć się z anstrjacką armią. Anstrja zlamawszy Moskwę, odbuduje Polskę w dawnych granicach. Polska natomiast połączy się podobnie jak Węgry unią osobistą.“

Przytoczywszy jako *curiosum* artykuł augs-burskiej staruszki możemy ją zapewnić, że o podobnych proklamacjach w Polsce nikt nie wie. Moskwa chce usprawiedliwić swe barbarzyńskie postępowanie w Polsce, rozsiwca z umysłu najpotworniejsze wieści o działaniu Polaków, ale dzienniki poważne nie powinny ich brać za dobrą monetę, chyba że chcą sztyć planom petersburskiego gabinetu.

Z Wilna piszą do moskiewskich dzienników, że noszenie szaloy przez kobiety staje się znów ogólnem. (?) Osoby, ukazujące się w jaskrawych sukniach są narażone na skutki wtrjolu, którym chłopcy zlewają im odzienie. (?) Rzeczone dzienniki zachęcają rząd do nowych przesładowań, gdyż według ich przekonania noszenie szaloy jest zapowiedzią nowej rewolucji (III)

Wschód. Wczoraj doniósł nam telegram z Aten, że król Jerzy rozwiązał grecki parlament i że kazał rozpisać nowe wybory. Wiadomość ta nie jest bez pewnego znaczenia. Zaimis objawiający ster nowego gabinetu, zwołał natychmiast Izbę poselską do Aten, chcąc uzyskać od niej wotum ufności. Wotum to było zapewne niepotrzebne, gdy tak prędko nastąpiło rozwiązanie Izby poselskiej, składającej się po większej części z przyjaciół polityki Bulgariisa. Zaimis pocziesza się nadzieją, że w nowej Izbie urzy swych zwolenników. Czy się jednak nie myli? Komunduro, ndający dziś sprzymierzeńca nowego gabinetu, namawiał sam Zaimisa do rozwiązania Izby, aby w nowym parlamencie zyskać większość dla swych stanowczych zamysłów. Między nim a prezydentem gabinetu będzie się zatem toczyła walka, która prawdopodobnie skończy się zwycięstwem pierwszego. W takim razie Komunduro stanie się nsteru rządu.

Z Pireu piszą do *Wanderera* pod dnim 13. lutego: „Miniony tydzień przeszedł dość spokojnie. Tak w stolicy jak i na prowincji jest dość spokojnie, wazelako jeśli mam sądzić z wewnę-trznych a nie powierzehownych objawów, to muszę was zapewnić, iż ruch terażniejszy nie jest złamany, tylko odroczoney. Zapewniają, że car moskiewski wystosował własnoręczny list do króla Jerzego, w którym mu radził chwilową uległość wobec europejskich mocarstw, zebranych

na konferencji. W liście tym miały się jednak znajdować słowa pocięty i lepsze przepowiednie na przyszłość. Każdy pyta się, co mogło uspokoić tak nagle roznamiętionych Greków, i wszyscy zgadzają się w tem, że główną rolę odegrała tym razem ostrożność, której Grecy zwykli się trzymać we wszystkich swych czynnościach. W mieście naszym założyl pewien francuzki przed-siębiorec fabrykę odtylowych karabinów, nad którym kiikadziesiąt ludzi pracuje bez przerwy. Broń ta jest dla Grecji bardzo potrzebną, gdyż dotychczas rozdano ją tylko trzem batalionom piechoty strzelców. Na uwagę zasługuje i to, że Komunduro z całym swem stronniostwem, marzącem oddawna o wojnie z Turcją, popiera dziś gorliwie gabinet Zaimisa. Niedosyć tego, nawet serdeczny przyjaciel Komundurosa, niejaki Sarawas, wstąpił do gabinetu w charakterze ministra oświa-ty. — Minister finansów ma dziś niemałe kłopoty. Poprzedni gabinet obrócił wszystkie zasoby na cele wojskowe — ale tak dalece, że w kasach nie pozostał ani grosza. — Pierwszem dziełem nowego gabinetu, było przeistoczenie ateńskiej policji, składającej się z samych kreatur Bul-garisa.“

Piszą z Bukaresztu do jednego z wiedeńskich dzienników, że tamtejsi Bólgarzy otrzymali z Konstantynopola szczegółowy opis dwóch tajnych agentów, których Turcja wysłała do Rumunii we celu śledzenia czynności bólgarskiej emigracji. Indywidua te krzątały się po Ruszczeniu, a teraz pojawiły się już w Bukareszcie.

Z Ruszczeniu piszą pod dnim 15. lutego: „Władze tureckie obawiają się ciągle wtargnięcia bólgarskich oddziałów na osmańskich terytorjum. Bólgarzy, zamieszkali w okolicach Ruszczeniu, poświęcający się po największej części ogrodnictwu, zwykli szukać zarobku w Serbii i Rumunii, i dopiero późną zimą wracają do domów. W tym roku dzieleno ich nad granicą po dwóch lub trzech i w towarzystwie żołnierzy odprowadzano do domów. Żołnierze, stojący nad granicą, są bardzo niezadowoleni, bo nie tylko muszą eskortować pojedynczych Bólgarów, lecz nawet w czasie mrozów obowiązkiem ich było przelamywać w niektórych miejscach lód na Dunaju, aby w ten sposób przeszkodzić wtargnięciu spodziewanych powstańców.“

Przeniesiony niedawno do Bólgarii Osman Szeryf-basza wrócił znów na swe dawne stanowisko do Sarajewa. Odwołanie to nastąpiło w skutek petycji, przesłanej padyszachowi, w której Bólgarzy skarżą się na postępowanie Osma-mana baszy. W chwili, gdy ludność Bólgarii o-trzymawszy samodzielną kościół, jest skłonną do porozumienia się z Turcją, nadesłanie takiej osobistości jak Osman-basza, który należą do staro-tureckiego stronniostwa, nie chce ani słyszeć o postępowej administracji, było bardzo niepolitycznym krokiem. Odwołanie baszy może zatem usposobić lepiej Bólgarów ku rządowi Wysokiej Porty.

Vidowan dowiadyuje się z Carogrodu, że przygotowuje się tam nowa zmiana gabinetu. Czy stronniostwo Młodej Turcji przyjdzie teraz do steru? Bardzo to prawdopodobne, gdyż 6. śmiejca Fuada, zmarła jedyna duza umiarkowano-liberalnego stronniostwa, a stary Ali nie wiele będzie mógł działać bez jenialnego Fuada.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie nadzwyczajne dnia 22. lutego br. Sprawozdawca W i l d przedłożył preliminarz dochodów i wydatków na rok 1869. Uchwalono bez dyskusji rubryki dochodów:

Z dóbr ziemskich 29.657 złr., z gruntów ziemskich 3.179 złr., z budynków miejskich 47.794 złr., z łązienn 64 złr., z taks rozmaitych 290 złr., z prawa propinacji 238.893 złr., z kopyto-wego 112.800 złr., z wagi miejskiej 650 złr., z opłat placowych 9.900 złr., z opłat od wyszyn-ków i domów gościnnych 15.200 złr., z opłat pogrzebowych 5.210 złr., z opłat cymenicznych 680 złr., z dodatku do podatku konsumcyjnego 98.500 złr., z prestaoy na cele gminne 6.800 złr., z prowizji od kapitałów 11.243 złr., z prowizji zwłoki 270 złr., ze źródeł nadzwyczajnych 84153 złr.; razem 665 283 złr.

Ponieważ administracja dóbr miejskich o 3000 złr. przenosi dochody z tychże dóbr, przeto polecono magistratowi wypracować projekt innej ad-ministracji dóbr, a mianowicie na sposób admini-stracji dochodów niestających.

Uchwalono: Komitetowi propinacyjnemu wol-no wydzierżawiać przedmioty z wolnej ręki, jeżeli licytacje nie dopisują.

Magistrat otrzymał polecenie wypracowania projektu wydzierżawiania całego ryczałtowego prawa propinacji, aby zabezpieczyć gminie dochód, który z rokiem przyszłym ubędzie w skutek zniesienia płatnych po 120 złr. koncesyj szyn-karskich.

Dla podniesienia dochodu z oymentowania wag i miar przypominano magistratowi, aby przestrzegał ściśle prawa, przysługującego władzy miejskiej, reymentowania co dwa lata wag i miar w całym mieście.

Ponieważ miasto bardzo przeważnie przyczynia się do utrzymania polskiego gimnazjum, a dotychczas żadnego, słusznie jej przynależnego wpływu niema na uwalnianie uczniów od dydak-trum, przeto magistratowi dostało się przypominie-nie, by poczynił odpowiednie kroki celem zyskania praktycznego skutku dawniejszej uchwały Rady miejskiej w tym względzie.

Również prawie bez dyskusji uchwalono część pozycy rozchodowych, zawierających następujące rubryki:

Na magistrat, urząd budowniczy i kasę 61.593 zł., na zarząd dóbr 32.198 zł., na zarząd realności miejskich 20.210 zł., na zapomogi urzędni-ków i służby miejskiej 10.700 zł., na wynagrodzenie za czynności szczególne 1900 zł., na pensje emerytów 26.665 zł., na dary z łaski i prowizje 2300 zł., na koszt kancelaryjne 15.015 zł., na podatki 34.946 zł., na Izbę obrachunkową 6.555 zł., na ładwojtóstwa 17.685 zł., na policję miej-

scową 34.195 zł., na zakład sierot 18.321 zł., na policję sanitarną 30.790 zł., na policję targową 10.120 zł., na straż ogniową 30.568 zł., na kwatery wojska 12.478 zł., na rekrutację 2.716 zł., na czyszczenie miasta 16.105 zł., na oświetlenie 48.624 zł., na drogi i bruki 99.465 zł.

Zba obrachunkowa otrzymała polecenie utrzymywania dokładnych rachunków wydatku na stółki, wywóz śmiecia, błota i t.p., by uzyskać możność porównania tego wydatku z wydatkiem na potrzeby w czasie, kiedy miasto nie miało jeszcze jeźdźców kontraktu z p. Borkowskim.

P. Jakóbowicz, prof. szkoły przemysłowej, przywiózł z Wiednia przyrząd do reglowania i oszczędzania konsumpcji gazu przy oświetleniu. Jest to tak zwany „wylot Zborowskiego“ (Zborowski-scher Ventilbrenner). Poleceno magistratowi, aby się zniósł z profesorami i zrobił próbe, z której, jeżeli wypadnie pomyślnie, wartości korzystają przynajmniej przy oświetleniu gmachu ratuszowego. Podług zapewnień prof. Jakóbowicza dałoby się zastosowaniem tego przyrządu oszczędzić 18 do 20 % gazu.

Po dwukrotnych bezskutecznych uchwałach, by do szutowania dróg użyć na próbe ryniak, sprowadzanego bądź ze Sanu bądź z Dniestru koleją żelazną, ma ta próba wreszcie tego roku już niewątpliwie przyjść do skutku.

Ks. Formanisz opomniał się o zrobienie chodnika drogowego wzdłuż traktu Żółkiewskiego, Komora o chodnik na ulicy jakiejś za św. Jurem, ubliżając przytem przedmieściu Koryntom. Mieszkańcy tegoż zapraszają p. Komorę, by się przekonał, że oni nie gorsi od owych 32 numerów, które leży owa ulica, kędy p. Komora chodzi.

Kronika.

Posiedzenia Rady miejskiej zarządzane na poniedziałek, wtorek i środę, t. j. dnia 22., 23. i 24. lutego b. r., każdym razem o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Budżety funduszu gminy i zostających pod jej zarządem fundacyj i zakładów na rok 1869; sprawozd. radny p. Wild.

Centralne Towarzystwo stenografów urządza nowy szereg wykładów o rozwoju i literaturze stenografii dla szerszej publiczności.

Wykłady te odbywać się mają co środę od godziny 6tej do 7mej wieczór w c. k. lliem akad. wyz. gimnazjum, na Szkarpaoh, w sali klasy 3giej na pierwszym piętrze.

Pierwszy wykład odbędzie się w środę dnia 24. bm. Wstęp każdemu wolny, ktokolwiek tylko interesuje się stenografią i jej rozwojem.

Temat pierwszych czterech wykładów jest następujący: Wydział systemowy, wydelegowany do ułożenia jednolitej stenografii polskiej i raskiej — stenografia urabiająca i rozwijająca być winna na podstawach naukowych; stenografia rzymska, stenografia angielsko-francuska, próby stenografii polskiej na tych podstawach; wystąpienie Gabelsborgera.

W sprawie dróg i dzier w mostach. Ze wszystkich stron kraju otrzymujemy mnóstwo listów, zawierających skargi na opieszalność władz, mających obowiązek utrzymania w porządku dróg. Listami temi moglibyśmy zapewnić wiele spałt — gdyby to w ogóle na co się przydało. Doświadczonemu bowiem uczy, że ok. władze niemają zwozwaju zbyt troskliwie oglądać się na potrzeby i życzenia kraju. Lecz powie kto może, że przecież to jedyną niemal prerogatywą jest władz autonomicznych, starać się o całość mostów i dróg, więc niesłusznie mieszmamy to w rękach rządowe. Myślą się jednak ci, którzy tak myślą, gdyż doszło do tego, że z całej autonomii pozostała nam saledwie wolność robienia dziur w mostach, bo naprawiać ich niema komu. Na dowód przytoczamy następujący fakt: Wydział lwowskiej Rady powiatowej bardzo wiele troszczył się tem, że w tutejszym powiecie tak szkaradne są drogi, że istotnie trudno nieraz bez szwanku ominąć niezliczone wymuliska, ościnające się wzdłuż dróg itp. przeszkody. Rozmyślał w tej sprawie okólnik od okólnikiem do gmin przynależnych, ale nie to nie pomogło, bo gminy nie chciały słuchać tych upomnień. Udał się więc do c. k. władz z prośbą o poparcie. C. k. starostwo dało jednak odmowną odpowiedź na tę prośbę.

Przypominamy sobie, że nie dawniej jak przed kilkoma miesiącami z wielkim halasem ogłaszano okólnik ministra spraw wewnętrznych, dr. Giskry, w którym upominał podwładne mu organa, aby w sposób jak najuprzejmiejszy starali się popierać zawsze działalność władz autonomicznych. Jakoś nie widac, aby ta instrukcja skutkowała. — Może tam zachodzą jakieś inne okoliczności, o których profani, t. j. misera contribuens plebs nie mogą wiedzieć, ale tyle tylko wiadomo nam z praktyki, że c. k. władze niebardzo troszczą się o powagę władz autonomicznych.

Wypadki miejscowe. W dniu 20. bm., pomiędzy godziną 7mą a 8mą wieczorem, skradziono z domu pod liczbą 752 przy placu Bernardyńskim, mieszkającym tamże trzem jurystom suknie, w wartości ok. 200 złr. Szkoda byłaby nawet jeszcze większą, bo wszystkie pościel, w jeden tłumok zebrana, leżała już na siemi, zapewne do taskowego wzięcia zlagodzona, gdy właśnie lokatorowie do pomieszkania wrócili.

Odszukaniem tej kradzieży zajęła się c. k. policja.

Drukarnia J. I. Kraszewskiego. Wiadomo, iż p. Kraszewski założył drukarnię w Dreźnie. Nie jest to drukarnia nakładowa, ale poprostu przedsiębiorstwo, któreby spracowanemu pisarzowi na tulaćwie kawałek chleba zabezpieczyć mogło.

Dnia 16. bm. po wielu przeszkodach ze strony ustaw tutejszych nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie tej drukarni.

Mieszkańcy tutaj ks. Jastrzębski poświęcił lokal i maszyny, i wobec zgromadzonych przyjaciół znakomitego męza, miał do niego stosowną przemowę. Poczem obdarował mu jako symbol woskową świecę, cukier i medal N. Panny Marji, wszystko poświęcone przez Piusa IX. Po nim zabrał głos p. Dobrowolski i zwrócił uwagę na godło drukarni (Sokół z napisem: unguis et rostris), które według mowy ma oznaczać w dążeniach naszych narodowych pracę głowy i pracę rąk naszych. Następnie wniósł p. Br. Rogalski toast obecnemu autorowi historii reform politycznych w dawnej Polsce, Karola Bor. Hofmanna, uwydatniając, że zachwalane dziełojese instytucje Anglii i Ameryki byłoby znalazły

rywalizację w Polsce, gdyby jej reform nie wzbroniono. Potem wniósł toast p. Zacharjasiewicz, na cześć znakomitego autora „Ojczaszczu“, który nam tak wzniosłemi słowy przypomina, co w naszej codziennej modlitwie zawierać się powinno. August hr. Cieszkowski, imieniem, jak się wyraził, anonim, podziękował na toast. Następnie wniósł toast na cześć Piotra Falkenhagen Zaleskiego, zasłużonego pracownika na polu gospodarstwa krajowego, który od rzeczy realniejszych przechodząc do idealniejszych potrzeb narodu, wniósł toast na cześć Jana Zacharjasiewicza, autora: „Na kresach“, „św. Jura“ i „Poraja“. Wniósł on dalej toasty na cześć ks. Jastrzębskiego i Jasielczyka, którego opisy Syberji zajmują zaszczytne miejsce w Bibliotece pisarzy polskich Brokhausa. W końcu wniósł jeszcze p. Zacharjasiewicz toast na cześć obecnego kilku bezimiennych współpracowników dzienników politycznych, podnosząc ich zasługę do zasługi wedet, broniących obywatela rozłożonego. Powszeczne rozszerzenie panowało przy tym chręcie nowej pracy i nowego zawodu weterana literatury odczytanej.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności odbędzie się, stosownie do statutów, dnia 26. lutego r. b. w piątek o godzinie 10tej przedpołudniem w gm. chu ratuszowym na dole w sali posiedzeń dyrekcji kasy oszczędności, na które podpisany nadkurator szanownych członków Towarzystwa zaprasza.

Lwów dnia 3. lutego 1869. Krasicki. Rękodzielniczkę wyszedł nr. 4 i zawiera: Pionierzy w Rochdale. Podziemne bogactwa Polaki. Razem, powieść (o. d.). Przegląd stowarzyszeń rękodzielniczych. Książki specjalne dla rękodzielników. Odkrycia i wynalazki. Kronika i Przegląd polityczny.

Tutejszemu sądowi karnemu udało się przy śledztwie natrafić na ślad sreber, skradzionych u Fredrów. Znalezione je na Strzyżkiem, zakopane w ogrodzie niejakiego Pieniędzy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obwieszczenie. Ponieważ księgosusz ustal na Bukowinie, uchyla się rozporządzenie z dnia 11. lipca r. 1868 l. 40982 o zamknięciu granicy bukowinjskiej i o ograniczeniu, transport bydła rogatego z Bukowiny do Galicji tylko koleją żelazną dozwalajc.

Gdy księgosusz ustal w kwarantannie busiatyńskiej, wolno znowu bydło rogate i surowe płody zwierzęce do tej kwarantany sprowadzać. Czas kontumacyjny dla bydła rogatego w tutejszo-krajowych kwarantanach zostaje na 20 dni zakreślony.

Kolej z Przemyśla do Husiatyna projektowana znalazła w dziennikarstwie wiedeńskim nazwę osobną Süd-Ostbahn. Presse donosi: Według pewnych doniesień p. minister Plener zamierza w toku bieżącej sesji rajchsratowej, jeszcze przed wniiesieniem ogólnej ustawy o kolejach, przedłożyć kilka ważnych linij do koncesji. W rzedzie tych linij znajduje się także ważna dla ekonomicznych stosunków Galicji linia Przemysko-Husiatyńska. Dr. Florjan Ziemiański wystąpił z konsorcjum założycieli tej kolei.

Lwów d. 19. lutego. (Sprawozdanie tygodniowe Gas. Lwowskiej). W tygodniu ubiegłym było bardzo ciepło, w południe do 10° R. Drogi są złe, ale ceny frachtu nie o wiele się podniosły, ponieważ w ogóle nie ma co przewozić. Gdyby ruch handlowy był większy, woźnice nie omisszaliby podnieść ceny.

W handlu towarowym znowu mieliśmy w tygodniu ubiegłym ciszę, i nadeszło tylko kilka transportów manufaktur, towarów lnianych i artykułów mody z jarmarku berneńskiego. Jarmark w Bernie odbył się dość pomyślnie a zjazd kupców galicyjskich był dość liczny. Pomimo podniesienia się cen bawełny, towary bawełniane nie podrożały. Odbyt na chmiel galicyjski ustal zupełnie, bo też przeszloroczne zapasy prawie całkiem wyprzedano, a to, co jeszcze zostało, niema żadnego znaczenia. Zwracaliśmy dawniej uwagę, że kto ma gatunki tylko średnie, jakie się w Galicji produkują, nie powinien ociągać się ze sprzedażą; terazniejsze ceny chmielu potwierdzają to zdanie. Większe browary piwne placą obecnie chmiel czeski z Zatecu po 66 do 80 złr., galicyjski po 20—28 złr. cetnar. Wspomnieć tu należy, że p. Gsta, właściciel browaru w Okoimie, zakupuje ogromną ilość chmielu galicyjskiego, czem przyczynia się wiele do podniesienia kultury tego artykułu u nas. Na wełnę niema zupełnie odbytu. W ubiegłych dwóch tygodniach przewieziono przez Lwów około 200 cetnarów wełny moskiewskiej do Morawy. Temi dniami ma u nas nastąpić przydzelenie bardzo znacznych dostaw wełny dla skarbu, co przyozni się do ożywienia handlu. Ln, konopi i pakul wywieziono cokolwiek do Czech, a mianowicie z Przemyśla do Łańcuta około 350 cetnarów. Zapasy są już bardzo szczupłe. Do Lwowa nadeszło 180 cetn. z przeznaczeniem do wywozu. Nafty cokolwiek mniej dowieziono w tygodniu ubiegłym do Przemyśla, a to z powodu złych dróg, podniesienia się cen frachtu i mniejszego popytu. Ceny spadły o 20 do 30 c. Nasienian rzepaku, lnu i konioczu wywieziono ztąd 1.200 cetnarów, po większej części do Wrocławia. Nado wysłano ztąd koleją 200 cetnarów anyżu i 400 cetn. kukułki do Krakowa, 200 cetn. bobu do Tarnowa, 800 cetn. grochu do Prus. W tygodniu ubiegłym mniejszy był także odbyt na mąkę, wysłano jej jednak 120 cetn. ze Lwowa do zachodnich powiatów. Dowóz spirytusu tak do Lwowa jak i do wszystkich miasteczek w zachodnich powiatach Galicji bardzo był znaczny; ze Lwowa częścią na kołach, częścią koleją żelazną wywieziono 2.816 cetn. Znaczny był w tygodniu ubiegłym wywóz jaj, a mianowicie z powiatów tarnowskiego i krakowskiego wywieziono ich 700 cetnarów do Prus.

W handlu z bożowym nie było wcale ożywienia, nawet z targowic w zachodnich powiatach bardzo mało wywieziono. W wschodnich powiatach ceny zboża spadły, w zachodnich nie zmieniły się, zakupywano zaś tylko owies do wywozu. Stosunki handlu zbożowego nie są wcale pomyślnie; z powodu, iż zapasy są już w znacznej części wypróżnione, handlarze spodziewają się, że ceny jeszcze spadną, i zachowują się wycekująco, właściciele zaś stawiają wysokie żądania, ponieważ mają nadzieję, że popyt z zagranicy jeszcze się ożywi. Dlatego w ogóle odbyt wszędzie jest bardzo mały i głównie tylko na konsumcję. Ze Lwowa wywieziono 1300 cetn. pszenicy do Przemyśla. Loco Lwów płacono pszenicę 170 fut. 7.56, żyto 160 fut. 5.80, jęczmień 142 fut. 4.80, owies 100 fut. 2.80.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 fut. 7.40 do 8 złr., żyto 160 fut. 5.60 do 6 złr., jęczmień 140 fut. 5.10 do 5 złr. 20 ct., owies 100 fut. 3 złr. 50 do 80 c. Tylko jęczmień i owies zakupywano do wywozu. Z powodu złych dróg dowóz słaby. Pszenicę i żyto zakupywano tylko na konsumcję. Tarnów: pszenica 170 fut. 8 złr. 25 ct., jęczmień 142 fut. 5.75, żyto 160 fut. 7.50, owies 100 fut. 3.50. Zboże trzyma się w cenie, przy słabym dowozie odbyt bardzo szczupły. Rzeszów: groch 204 ft. 6 złr., niema odbytu, wyka 204 fut. 5.50, konicz 204 fut. 4.5 złr. rzepak 170 fut. 10 złr., na wszystkie te trzy artykuły był ożywiony odbyt do Prus. Pszenica 170 fut. 8.50, żyto 160 fut. 6 złr., odbyt bardzo mały; jęczmień 140 fut. 5 złr., zakupywano do browarów galicyjskich; owies 100 fut. 3.50, znaczny wywóz do Prus trwa ciągle. Jarosław: pszenica 170 fut. 8 złr., żyto 160 fut. 6 złr., jęczmień 140 fut. 4.50, owies 98 fut. 3.20, nasienie koniczki i owies zakupują ajenoi pruscy do wywozu, na inne artykuły niema popytu. Przemyśl: pszenica 170 fut. 8.20, jęczmień 138 fut. 4.90, żyto 160 fut. 6 złr., owies 100 fut. 3 złr.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w koleją lwowsko-czerniowiecką 470 sztuk i zostały posłane do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy posłano także koleją 400 wołów.

(F.) Wiedeń dnia 20. lutego. Handel zbożowy na dzisiejszej giełdzie obracał się w bardzo szczupłych granicach. Pszenica, w której tranzakcje nie przesyłają 20.000 mierzyc, spada o 5 centów na mierzycy. Notowano węgierską 88—89fut. po 5.10 ab Götzenhof, banaocką 85—87fut. po 4.40—4.60 ab Raba, żyto węgierskie 80—81fut. po 3.65 ab Wiedeń, jęczmień 70—71fut. po 3.20 ab Wiedeń, owies 45—50fut. po 1.90—2.20.

Na targu wołowym liczone 1252 sztuk bydła rzeźnego z Galicji, 455 z Węgier, 703 z innych prowincyj, razem 2410 sztuk wagi 540—720 funtów. Notowano za oetnar wagi po 27—29 złr. Niesprzedanych pozostało 32 sztuk.

Nierogacizny tucznej dostawa wynosiła dzisiejszego targu 945 sztuk, cena 27—31 centów za funt wagi całkowitej sztukach.

Edykta. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Wincentego hr. Potockiego o pozwie Mojżesza Brata, względem wyekstatulowania kwoty 82 stp. z realności pod l. 116% we Lwowie. — Sąd krajowy w Krakowie wzywa współwłaścicieli dóbr Trzebnin celem rozdzielenia masy depozytowej tychże dóbr. — Sąd obwodowy tarnowski sawiadania Mieczysława hr. Reja o pozwie Leiby Berela pto 27 złr. — Dr. Maksymilian Sokal wpisany do listy adwokatów we Lwowie.

Licytacja. Starostwo powiatowe wydzierżawia dnia 2. marca br. temporalia plebanii w Złotej.

Konkurs. Posada sędzię powiatowego z placą 1.500 złr. — Radzcy sądu obwodowego w Samborze z placą 1.470 złr. — Dwie posady radców sądu powiatowego z placą 1.470 złr.

Przyjechali do Lwowa d. 20. lutego. Pp. hr. Piński L. z Grzymałowa, Tuozyski K. z Skoryk, Jelłowski J. z Błażowa, Jordan K. z Końkowie, Lewandowski K. z Tyśmienicy, Ohanowice Jan i Piotr z Breżan, Mrozowski J. z Stanisławowa, Ochocki J. z Wierzbowie, Poten F. z Łahodowa, Poten K. z Olszanki, Gradziński W. z Gumnisk, Koszowski S. z Hódkówki, Cieszkowski A. z Kijowa.

Dula 21. lutego. Pp. hr. Rostworowski J. z Warszawy, Andel C. z Holandji, hr. Dzieduszycki M. z Korniowa, Rzewuski S. z Górki, Zawadzki M. z Bełza, hr. Brückmann H. z Majnicza, Biedczewski A. z Sokala.

Ostatnie wiadomości.

Morgenpost dowiaduje się, że sankcja ustawy o sądach przysięgłych dla spraw prasowych nastąpi jeszcze bieżącym w tygodniu.

Co się tyczy teki ministra skarbu państwa, obiegają różne pogłoski. Morgenpost utrzymuje, że Becke pójdzie na internuncjusza do Stambulu, a jego miejsce zajmie Plener. Tagblatt donosi natomiast, że posadę po Beckem otrzyma jakiś Węgier. Plener miałby objąć kierownictwo spraw, które były poruczone zmarłemu baronowi Hockowi. Na ministra zaś handlu w Przelitawii powołany będzie prawdopodobnie Hahn, będący teraz konzulem na Syrze, a dr. Figuly ma być dodany mu w charakterze szefa sekcyjnego. Gubernatorem nowoorganizowanego samodzielnego terytorjum Rieki, mianuje rząd węgierski Depretisa.

Przy proponowaniu orderów tak rząd wiedeński jak i rząd węgierski mają się nawzajem porozumiewać.

Znaczne nieszczęście dotknęło marynarkę anstrjacką. Na fregacie wojennej „Radetzky“ wybuchł dnia 21. bież. miesiąca ogień w magazynie węgla i dostał się do prochowni niepostrzeżenie, podczas kiedy załoga zajęta była obiadem. Statek wyleciał w powietrze. Tylko 23 Indsi zostało w pierwszej chwili uratowanych. Niedostaje 341. Stało się to na wodach wyspy Lissy. Fregata była słurowcem 3. klasy o 29 działach. Wypłynęła była właśnie dla robienia prób na pełnym morzu w manewrowaniu i strzelaniu pod dowództwem kapitaana okrętu liniowego, Daufalika (rodem z Wiednia). Wraz z dowódcą postradało życie 6 oficerów okrętowych, między nimi, jak donosi Tagblatt, jeden Polak, nazwiskiem Juliusz Jaeger, ożeniony z r. także z Polką. Uratował się tylko jeden oficer, ale ciężko ranny. Brakuje dwóch lekarzy, kilkunastu kadetów. Księża nie było żadnego na pokładzie. Pierwszym ratunkiem zajęła się komenda wyspy i twierdzy Lissy, zkad też nasamprzód, w odległości 10 mil morskich, dostrzeżono eksplozję.

Z Tryestu i Gravozy wysłano okręta dla ratowania coby jeszcze mogło być uratowanem. Fregata „Radetzky“ miała rozkaz po ukończeniu

ćwiczeń połączyć się z eskadrą wiceadmirała Pöckha, stojącą na przystani w Castelnovo pod Kotarem.

Telegrafują, że mylnemi są pogłoski o mnogimanyh symptomatach zerwania między Austrją a stolicą papieżską. Hr. Trauttmansdorf wreczy papieżowi w Wielkiej nocci listy swoje wierzytelne.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 23. lutego. Dzisiejsza urzędowa Wiener Zig. ogłasza konwencję, między Austrją i Włochami zawartą, która Towarzystwom akcyjnym Włoch i reprezentowanych w Radzie państwa krajów Austrii pozwala prowadzenia interesów w odnośnych terytorjach. (Kraje korony węgierskiej nie są zatem tą konwencją objęte).

Paryż dnia 23. lutego. Constitutionnel podnosi, że minister belgijski Frère Orban usiłował mową uprzejmą zatrzed cechę nieprzyjazną uchwały senatu belgijskiego.

Stambuł d. 23. lutego. Porty tureckie otworzono nanowo okrętom greckim; wydane przeciw poddanym greckim rozporządzenia zniesiono.

Kursa z dnia 22. lutego 1869, godz. 2. min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 106.25. Akcje banku anglo-aust. 275.50. Anglo-węg. 120.75. Akcje Karola Ludwika 215.50. Kolej siedmiogrodzka 158.25. Kolej południowa 232.70. Kolej alfdódska 159.50. Kolej państwa 317.50. Kolej lwowsko-czerniowiecka 180.—. Kolej w. póm. wach. 147.50. Kolej północna 232.25. Kolej Rudolfa 158.25. Kolej Franciszka Józefa 170.50. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 70.50. Losy 1864 r. 124.90. Napoleondor 9.78. Pruski kurant —.— Usposobienie mdle.

Kursa z dnia 22. lutego 1869, godz. 6. min. 5 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bespodatkowa 68.30. Akcje kredytowe 285.50. Akcje banku anglo-aust. 276.25. Akcje zakładu zastawniczego 146.50. Akcje Karola Ludwika 215.—. Kolej południowa 232.50. Kolej stnfcirkoh. —.— Kolej państwa 317.50. Kolej Rudolfa —.— Losy 1860 roku 96.90. Napoleondor 9.78%. Franco-aust. 41.—. Vereinsb. 120.—. Josef 170.75. Usposobienie stale.

Paryż. Renta 3%, 71.42. Wroclaw. Pazenion 82. Żyto 62. Owies 89. Rzepak zimowy 200. Konicznia —. Berlin. Żyto 52%. Owies 32. Szczecin. Pszenica —.—

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 22. lutego. Table with columns: A. W., zł. i c.

CENNIK GIEŁDY. we Lwowie dnia 22. lutego. Table with columns: w. a., w. a., zł. i c., zł. i c.

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika. Table with columns: w. a., w. a., zł. i c., zł. i c.

Pociągi kolei żel. Lwowsko-Czerniowieckiej. Table with columns: w. a., w. a., zł. i c., zł. i c.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik nasion Horna.

Zgubiono
Pierścionek z zielonym kamieniem, na którym wyrzeźbiony jest W. O., wewnątrz napis 24. August 1845. — Kto znalazł, raczy oddać Szawajcarowi w Hotelu Angielskim — za co dostanie 5 złr. w. a. wynagrodzenia. Lwów dnia 21. lutego 1869. 1424 1-1

Poszukuje się
uczniów do Księgarni,
którzy ukończyli kilka klas gimnaz. i posiadają dobre świadectwa moralności. Bratry 20. lutego 1869. 1425 1-3
Jan Rosenheim.

Przestroga!
Należy podjąć zawiadomienie 88 publicystów, iż p. Edward Hüppner, z domem najsłynniejszym przestał być zastępcą firmy naszej we Lwowie i że niema prawa w imię niniejszym podpisywać długie lub zawierające jakikolwiek interesy prawne. Wiedeń, (Opernring 8.) d. 20. lutego 1869. Sehera i Friedländer.
generalna agencja głównego składu maszyn do szycia Singera w Nowym Jorku.
Do l. 1861.

Obwieszczenie.
Celem wydzierżawienia kapitału w Truskawcu, do Państwa kameralnego w Drohobycz należącego, wraz z prawem propinacji we wsi Truskawcu, jakoteż z prawem wyszynku gorących napojów w zakładzie kapielowym, na czas od pierwszego kwietnia 1869 do ostatniego października 1869, odbędzie się publiczna licytacja w c. k. naczelnym sądownictwie w Drohobycz na dniu 5. marca 1869 o 9. godzinie przed południem.
Cena wywołania natansz się na 4276 złr. w. a. z dodatkami na 1000 takowych.
Oferty pisemne tylko do 6. godziny popołudniu dnia 4. marca 1869 do c. k. urzędu gospodarczego w Drohobycz wniesione być mogą — takowe jednak muszą być w powyższe wadium zapłacone i opiewające; tudzież ofiarowany czynsz dzierżawy nie tylko sębra, lecz i literami wyrażony, nakoniec muszą w sobie oświadczenie wyraźnie zawierać, że ofertant się wszelkim warunkom licytacji poddaje.
Blizsze warunki licytacyjne przy c. k. urzędzie gospodarczym w Drohobycz mogą być odczytane.
1428 1-3
Od c. k. Dyrekcji powiatowej skarbu w Szapdorze dnia 18. lutego 1869.

!!! Ważne dla każdego !!!
Szczególnie dla P. T. gospodarzy wiejskich.



!! TŁUSZCZ !!
Jest to jedyny i najtańszy środek do utrzymywania zawsze w elastycznym i nieprześlizgającym stanie butów, uprzęży, pasów od machin, fartuchów i dachów przy powozach.
Młara wiedziała z naczyniem 2 złr. 50 czt. Sprzedaje się także w kamionkach i fiaskach po 20, 42, 70, 84 czt. i 1 złr. 36 czt.

Najlepszy autograficzny atrament
nmyślność do płyt metalowych przyrządzone, sławnego systemu Mautouxa w raryżu, w oryginalnych fiaskachkach.



Niemniej Czernidło Wysok terpenynowy (a nie Terpentiniol) Preparat chem., gąbk i wszystkie inne przybory do autografii potrzebne, wedle zupełnej nowoży, na długoletniej praktyce i pracy opartej metody sporządzone tak, że każdego rzeczoznawcę najsupełniejszej sędowości. 1429 1-8
Do nabycia u
A. Nadwodzkiego.
we Lwowie w Ryńku pod l. 51.

DRAGÉES de GELIS & CONTÉ
Preparat z mlecza żelaza, potwierdzony przez Cesarzką akademię medycy w Paryżu,
pozykalny uszanie akademii w skutek liczących i przekonujących doświadczeń, dokonanych przez komisję, złożoną z panów profesorów Boulland, Fouquier i Bailly.
Wysokość tego preparatu nad wszelkimi innymi preparatami żelaznymi potwierdzona została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże akademii 13. lipca 1858 r. 1263 4-16
Dlatego to Dragées de Gellis et Conté są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw bladacze (chlorose), upłytno, dla ułatwienia porożyciowego odparowu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia siatoworu delikatnego płci obojga.

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaką dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis p. Labelony, utrzymującego skład główny nlicza d'Aboukir Nr. 99 w Paryżu.
We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolascha.

C. k. uprz. Azienda Assicuratrice w Tryeście.
Tryest dnia 15. lutego 1869.
Obwieszczenie.
Niniejszem podajemy do powszechnej wiadomości, że na miejsce pana Józefa Bielańskiego, byłego drugiego sekretarza przy naszej Lwowskiej Reprezentacji, obecnie pana **Zygmunta Freya** mianowaliśmy.
Dyrekcja
1398 3-3 c. k. uprz. Azienda Assicuratrice w Tryeście.

Konkurs.
Celem obsadzenia stalego opróżnionej pasady nauczyciela religii i języka hebrajskiego przy szkole ludowej izr. w Bolechowie z roczną placą 210 złr. w. a. rozpisuje się niniejszym konkurs do 15. kwietnia 1869.
Kandydaci o tę posadę się ubiegający zechcą podać sw. zaopatrzoną w potrzebne świadectwa udzielenia do udzielania języka hebrajskiego, oraz metrykę urodzenia, świadectwo moralności i krótkie curriculum vitae, jeżeli nie są w służbie publicznej, przez urząd polityczny pobytu swego do Nadzoru szkoły izr. wnieść. Znajomość języka polskiego u kandydatów szdolnych będzie szczególnie uwzględniona. 1422 1 2
Nadzór szkoły izr.
Bolechów 5. lutego 1869.

Najprzedniejszej jakości całkowite ubranie zimowe,
składające się z watomanego surduta zimowego, spodni i kamizelki,
złr. 24.
Elegancko podszty
strój salonowy albo balowy,
surdut salonowy albo frak, spodnie i kamizelka z przedniego czarnego peruwianu
złr. 24.
Oprócz tego po najniższych cenach:
Krótki surduty zimowy od złr. 6 do złr. 12
Przednie surduty zimowe od złr. 11 do złr. 30
Palcoty woskowe barw. od złr. 8 do złr. 28
Surduty wiosenne z jednym lub dwoma przedmiotami od złr. 6 do złr. 21
Surduty myśliwskie wszelkich gatunków od złr. 6 do złr. 24
Sifiroki z podszewką lub bez od złr. 8 do złr. 28
Bundy podróżne z kapturami od złr. 8 do złr. 30
Suknie z kapiznanem od złr. 8 do złr. 30
Putra podróżne różnie podsz. od złr. 30 do złr. 120
Futra do wychodu z wylęgami lub bez od złr. 40 do złr. 200
Spodnie zim. najnow. mody od złr. 4 do złr. 14
Kamizelki z różnymi materjami od złr. 3 do złr. 10
polecają się jak najlepiej

w magazynie sukni
firmy 1030 172 200
Keller & Alt,
Wien, Graben Nr. 3. 1. Stock, zum „Stock im Eisen“, Ecke der Kärntnerstrasse.
Zamówienia z podaniem objętości pierśi (dokola piersi i pleców), objętości w staninie (dokola korpusu), wysokości w kroku (kolie od kroku aż do ziemi) wykonuje się sumiennie i dotrzymuje się kwit. gwarancji, w którym oświadczamy, że sprawdzanie od nas sukni przyznajemy bez korowódów w napł. wót, gdyby się nie przydały.
Przenoszone suknie, a mianowicie 200 przenoszonych już surdutów w zimowych sprzedajemy bardzo tanio mniej zamierzonym.
Postawiliśmy sobie za zadanie, zskupiania wszystkiego za gotówkę, tudzież zwizywały, że mamy bezpośrednie stosunki z fabrykami krajowymi i zagranicznymi a następnie postępując w wszelką konieczną jak najzastępniej, wszelkich dołamy staran, ażeby wszelkim kłopotom jak najlepiej i najtańszemu zadostojnie uczynić.
Z poważaniem
Keller & Alt, Graben Nr. 3, 1. Stock zum „Stock im Eisen“.

Głuchota do wyleczenia!
Ciągłe udwadnianie zbawienia skuteczność we wszystkich cierpieniach słucho, jakoteż przy najpełniejszem osłabieniu tegoż. wywiera, jak to już powszechnie wiadomo, L. Oelsnera bawelna do słucho), o której wielkiej zbawieniaości wzmianka organów słuchowych z każdym tygodniem nadchodzi świeże listy uznania.
I tak pisze P. Poignant z Göttinga pod d. 13. października z. r.: „Zużyłam już prawie połowę bawelny, szum jest znacznie słabszy i słucho już się nieco poprawił; proszę zatem o przyzwocone dalsze szdornowanie, abym rychło mogła być zupełnie wyleczona.“
Pani Maria Meisler w Mariastadt pisze pod d. 4. października z. r.: „Nie mogę zaniedbać tego, by nie wiadomości pana iż pod względem mego słucho czuję się daleko lepiej, gdyż mocne cierpienia głowy znacznie się uśmierzyły i już nieco lepiej słyszę.“ 1074 1-1
(*) Bawelna tę otrzymać można u p. L. Oelsnera, w Berlinie Neue Schönhauser-Str. 12, przesyławszy franco 5 złr. w. a.

WIZYTORJE zwane Albespeyres.
Przyjęte w szpitalach francuskich cywilnych i wojskowych z rozkazu Rady zdrowia publicznego. Wizytorje te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdłużej. Prócz tego Papier Albespeyres utrzymuje sam przesiętę ropienie obfito i regularne bps. odoru i dolegliwości. Każdy arkusz Papieru opatrzony jest nazwiskiem Albespeyres. 1005 21-52

KAPSUŁKI RAQUIN.
Potwierdzone przez akademię medycy rancuzką, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najpełniejszych knacji na stu osobach, dotkniętych zaraziwymi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonałszm nad wszelkie preparacje z kopahu. Każdy fiakonik zawinęty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medycy. — W Paryżu na Faubourg St. Denis Nr. 80, i w głównych aptekach szd ganiach, we Lwowie w apt. p. Mikolascha

Jarmark na konie.
W mieście Tarnowie odbędzie się na dniu 22. marca 1869 i następnym wielki jarmark na konie. 1427 1-3
Jarmark ten, na który sp owadzone konie od opłaty targowego są wolne, bywa z wszystkich jarmarków kraju naszego najliczniej wiedziany i zaleca się szczególnym doborem i wielką ilością koni najszlachetniejszej rasy angielskiej i arabskiej. Tarnów 18. lutego 1869. 1427 1-3

Wentylatory 137 4-6
za połowę ceny mojej dawniejszej
C. Schiele w Frankfurcie n. M.
Neue Mainzerstrasse Nr. 12.
APARATY DO WYRABIANIA WODY SODOWEJ
u Braci H. & R. Schultze w Berlinie. Oranienstrasse 118. 1148 7-9

Uwiedomienie.
W gwałdnym Zakładzie narodowego imienia Osolińskich są do wynajęcia obszerna lokalność a mianowicie:
I. Pokojów 23, przedpokojów 7, mieszkanie dla stróża, i odpowiednie piwnice — do najęcia od 1. maja r. b.
II. Pokojów 3, jedna wielka sala, mieszkanie dla stróża i piwnice — do najęcia od 1. grudnia r. b.
Lokaluści te szczególnie na umieszczenie jakiej instytucji finansowej lub urzędu byłyby odpowiednie.
Blizsza o tem wiadomość powzięć można w kancelarji Zarządu. 1376 3-3

Najnowszy wynalazek praktyczny
do znaczenia samemu sobie bielizny:
1. stampilla z 2 literami 30 ct., 1 fiaszeczka farby niezmieszalnej wraz z poduszeczką 40 ct.; pamera sztuka po 6 ct.; korony po 40 ct.; 1 monogram na stampilla 80 ct.; —
Przyrządy do zwilżania stampill, przyrządy do wyciskania pieczęci, pieczątki, tudzież inne wyroby grawerskie wykonują się jak najlepszej. 1271 8-20

Papier listowy biały 190 sztuk 35 56 ct.; grubzy, angielski rąbkowany 75 ct., różno-kolorowy 65 ct.; koperty 100 sztuk 35, 55, 75 ct., kolorowe 65 ct., wytoczone i monogramy na papierze listowym i na kopertach 45 ct.; marki pieczątkowe 25 ct.
Marki pieczątkowe z nazwiskiem i miejscem zamieszkania złr. 2 20; karty wizytowe 100 sztuk na papierze brystolowym 80 ct., lakierowanym 85 ct. — Zlecenia za przekazem pocztowym.

BETELHEIMA skład galanteryjny
w Wiedniu, Gartenbaugesellschaft.

Precz z bolem zębów!
Z zębami wykruśnionymi Paryż: 10-000 fiakonów Z opuchnięciem odhuty na miesiąc
1052 Najsilniejsze bole zębów 13-19 wszelkiego rodzaju usuwa w czas jednego roku bezwzględnie słynny paryżski lekarstwo na zęby

„LITON!“
Fiakon na rok dla najliczniejszej rodziny. Jenerary Skład dla Galicji u L. ERKHENBERGA, aptekarza we Lwowie. Poczta: opakowanie 10 ct.

Precz z bolem zębów!
Z zębami wykruśnionymi Paryż: 10-000 fiakonów Z opuchnięciem odhuty na miesiąc
1052 Najsilniejsze bole zębów 13-19 wszelkiego rodzaju usuwa w czas jednego roku bezwzględnie słynny paryżski lekarstwo na zęby

PASTYLKÓW PRENDIN
z rdzenia kanajki, zawierającego atun, przyrządzone przez chemika i aptekarza p. Prendin w Tryeście.
Rdzeń kanajki i atunu, dwa najsłabsze, leczarstwo przeciw katarowi, chrypcy, chorobliwej zmianie głosu, chronicznym i ostrym katarom itd. itd. są w pomienionych pastylkach połączone w taki sposób, iż takowe w powyższych przypadłościach znane są dotąd za najlepszy środek lekarzki. Szczególnie skuteczne i zasługujące na zalecenie są wzmiankowane pastylki dla aktorów, mówców, nauczycieli i t. d.
40 czt. paczka 40 czt.
Skład główny we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Z. RUCKERA.
Odprowadzając otrzymają odpowiedni rabat. Również dostad można we Lwowie w aptece A. BERLINERA i w handlu K. SCHUBUTHA; w Zbarażu w aptece p. BARDANZA. 1158 11-12

Rau de Melise de Carmes,

woda z rośliny zwanej Młodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholercy, apoplekjom, sparaliżowaniu, szdłeniu, migrenom, bólesci i ranżeniu w żołądku, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14. — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha i w Krakowie w aptece p. Brunona Mieczyskiego. 1003 21-24

Obwieszczenie.
Na podstawie uchwały ogólnego Zgromadzenia „pierwszego Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa rektyfikacji i wywozu Spirytusu“ z d. 10. maja 1868 w Czerniowcach, rozpisuje się wpłata trzeciej raty, po 20% od jednej Akcji, t. j. 1426 1-3
Od jednej Akcji podpisanej na 1000 złr. 200 złr. w. a.
Od pół Akcji podpisanej na 500 złr. 100 złr. w. a.
Pp. P. T. Akcjonariusze raczą wpłaty uskutecznić do dnia 24. marca 1869, za pośrednictwem:
Filii Banku angielsko-austrjackiego we Lwowie;
Banku F. N. Kirchmaiera i syna w Krakowie;
Handlu Ignacego Schircha w Czerniowcach.
Z Rady Zawiadowczej
pierw. Gal. Akc. Tow. rektyfikacji i wywozu Spirytusu.
Czerniowce d. 20. lutego 1869.

Wien, Kärnthnering Nr. 15.
Ażeby powszechnie wyrażonemu życzeniu moich P. T. kupujących zadostojnie, pozwałam sobie niniejszym podać najprzejmiej do wiadomości, że w moim zakładzie zawsze w największym wyborze najnowsze **RULETY do OKIEN** transparentowych i z drzewa, jak również szczególnie ulubione zastawki do okien, gładkie i malowane, siatki od much, gładkie i wyciskane, wszelkiej wielkości i najrozmaitszego wykonania znajdują się na składzie, i że dołożę wszelkich starań, by odpowiedniością ceny i pięknością towaru zjednac sobie same zaufania, jakie już, pochiebiam sobie, przez taniość i dokładne wykonanie mojej obsługi zaopatrzonej skład francuskich i angielskich obió papierowych, dotąd mi zjednal.
Na zamówienia z prowincji przesyłają się bezpłatnie wzory i kompletnie cenniki.
Z uszanowaniem
E. F. Fischer.
Listy uprasza się uprzejmie adresować: Tapeten-Bazar, Wien, Kärnthnering Nr. 15. 1421 1-24
Wien, Kärnthnering Nr. 15.

Papier Fayard i Blayn
Charta Chemica du Codex.
Leczy reumatyzmy, katar, zadawnione zapalenie pierśi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenie, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp. Trąbki tegoż papera cież kosztują 2 franki, połówki franka. I opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten za cenę jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedz. w Lwowie w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 41; we Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolascha. 1316 4-12

Za połowę ceny.
!! Wypredaż nieodwołalna !!
Wielkie zniżenie cen największej w państwach austriackich istniejącej c. k. wyłacz. uprzyw. fabryki płócien czysto- i barwionych i gotowej bielizny w Wiedniu, Tuchlauben 11 im Guntl-Hause. 1356 2-12
01 dawien dawna zdania wypredz. nie zwracala tyle uwagi na siebie. He właśnie wielka wypredz. dotychczas c. k. w Paryżu, w fabryce Tuchlauben Nr. 21. Faktum jest, że więcej niż 30.000 sztuk eleg. gotowej bielizny męskiej i damskiej wszelkiej wielkości sprzedaje się za połowę wartości. Na wieśniej wygody szanownej P. T. Publiczności na szdanie listowne przesyłają się do wszystkich stolic krajowych i miast prawowitych w szdanie pliki wszelkich wymaganych gatunków bielizny, jako to: płócien, muszki, do nosa, stołowej bielizny, do wyborn, za przekazem pocztowym. Za rzeczy, zwrócone odsyła się pieniądze napowrót bezwzględnie przez c. k. pocztę. Sprzedz. rozpoczyna się we srodę dnia 7. lutego i będzie trwał, jak długo wystarzą zapasy.

Płocienne koszule męskie, zwykłe złr. 1 70, 2 50, 2 80, 3; z najprzedniejszego krajowego lub rumburskiego płotna 3 50, 4 50, 5 00; najlepsze koszule płocienne i białostowe złr. 6 50, 7 50 do 9; z hałwanymi płociennymi polkoszulkami złr. 6 50, 7 50, 8 do 10
Białe koszule szirtingowe, z piknie falowanymi polkoszulkami złr. 1 80, 2 20, 2 50, 3; Szirting angielski złr. 3, 3 50; białe angielskie koszule białoz z polkoszulkami płociennymi, eleganccko wysztyln w taldy przostopole lub zaboty podług najnowszych wzorów złr. 4 50, 5 50.
Koszule kolorowe do prania złr. 1 50, 1 80, 2 00. Angielskie kolorowe koszule szirtingowe Nouveaux złr. 2 80, 3, 3 50.
Zwyczajne płocienne koszule damskie złr. 1 70, 2 50, 2 80; bardzo elegancko haftowane koszule damskie złr. 1, 1 50, 1 80; z najprzedniejszego płotna eleganccko z koronkami i hałtem złr. 3 50, 4 do 10. Płocienne koszule damskie noszone z długimi rękawami, kolczkami i mankietami złr. 3 50, 4 50, 5 do 10; haftowane w najnowszym gustie złr. 5 50, 7 do 9.
Damskie kaftanki nocne złr. 1 40, 1 80, 2 00. Kaftanki damskie bardzo pięknie haftowane złr. 2 50, 3 50 do 4 50; bardzo przednie kaftanki białostowe w elegancckim kroju złr. 6 50, 8 do 9. Zarząd do fryzowania z rękawami rozpuszczonymi lub przyłożajacymi złr. 3 50, 5 50, 7 50. **Majtki damskie,** z przedniego perkalu złr. 1 50, 1 80, 2. **Majtki damskie** bardzo ładne, haftowane złr. 2 40 do 3 50. **Spodnice damskie** barczanowe lub z niekolego szirtingu złr. 3 50, 4 50. **Spodnice** bardzo elegancckie, ubiorcze złr. 4 50, 6 50, 7 50. **Nocne czepki damskie** z czepkiego płotna, haftowane złr. 1 50, 1 80, 2 20.
Chustki do nosa płocienne, męskie i damskie, podług mody złr. 1 50, 1 80, 2 00; **bardzo przednie płocienne chustki** złr. 2 50, 3 50, 4 50. **Chustki do nosa z batystu płoc.** złr. 2, 2 50, 3 50, 4 50, 5. **Chustki batyst. chustki** do nosa z bordurami poł futura złr. 2 50 do 3. **1 sztuka 48 łokci płotna 1/4 szerokości** złr. 1 50, 2 do 2 1/2; **1 sztuka 50 łokci bardzo przedniego** 1/4 szerokości złr. 2 50, 3 do 3 1/2; **1 sztuka 50 łokci najprzedniejszej weby batystowej** złr. 3 50, 4 do 4 1/2; **1 sztuka 30 łokci z przędzy domowej, płotno roboty domowej** złr. 9, 10, 50 do 11; **przedni perkal biały** łokci w czt. 25, 30 do 35 bardzo przednie.
Bielizna stołowa na 6 osób, obrus z odpowiedniemi serwetkami złr. 3, 3 50; z najprzedniejszego adamaszku złr. 9 do 11; **na 12 osób** obrus z 12 odpowied. serwetkami złr. 10 do 16; z adamaszku atlasowego złr. 20 do 28; **obrusy na 6 osób** płocienne złr. 1 80 do 2 50; **Serwety lub ręczniki** złr. 2 50 do 3 50 za poł futura.
Przy zakupie towaru za 50 złr. dodaje się bezpłatnie garnitur stołowy na 12 osób.
Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy opodać objętości szyi.
Adres: Central-Dépôts der k. k. ausschl. priv. Leinen-Waesch Fabrik, Tuchlauben Nr. 11

MASZYNY
gospodarskie i rolnicze:
Siewniki „VICTORIA DRIL“
„Garetta“ „Zandera ręczne“
PLUGI
na sposób Zugmayera, rucbadła, koleśnice, plugi do ogartywania kartofli, sprowadza i utrzymuje skład z pierwszorzędnych fabryk tutejszych i zagranicznych i sprzedaje po cenach fabrycznych
Arnold Werner
we Lwowie ulica Niższa Karola Ludwika nr. 4-5.
1325 6-12